

Marzenia ściętej głowy

Profesor Woronoff w poszukiwaniu namiastki szympansa

Dzienniki warszawskie (wrzesień 1928) zamieściły depeszę Havasa o wykryciu na Borneo olbrzymiego szmuglu małp, przeznaczonych dla lecznicy d-ra Woronoffa w Paryżu. Gubernator Indyj Holenderskich polecił przewieźć zwierzęta do dziewiczego lasu i przywrócić im wolność. Małpy na Borneo pozostają pod opieką rządu, bowiem grozi im rychłe wytępienie.

Alarmująca ta depesza nasuwa ponure refleksje. Jeżeli zabraknie małp, prof. Woronoff z konieczności sięgnie po gruczoły innych zwierząt, prawdopodobnie domowych. Być może, inowacja okaże się nawet lepsza. Jak wiadomo, małpie zabiegi nie są zupełnie niewinne. Naprzykład eks-kajzer Wilhelm po operacji długo chorował, a lekarz chicagowski, dr. Bridgewater dostał bzika.

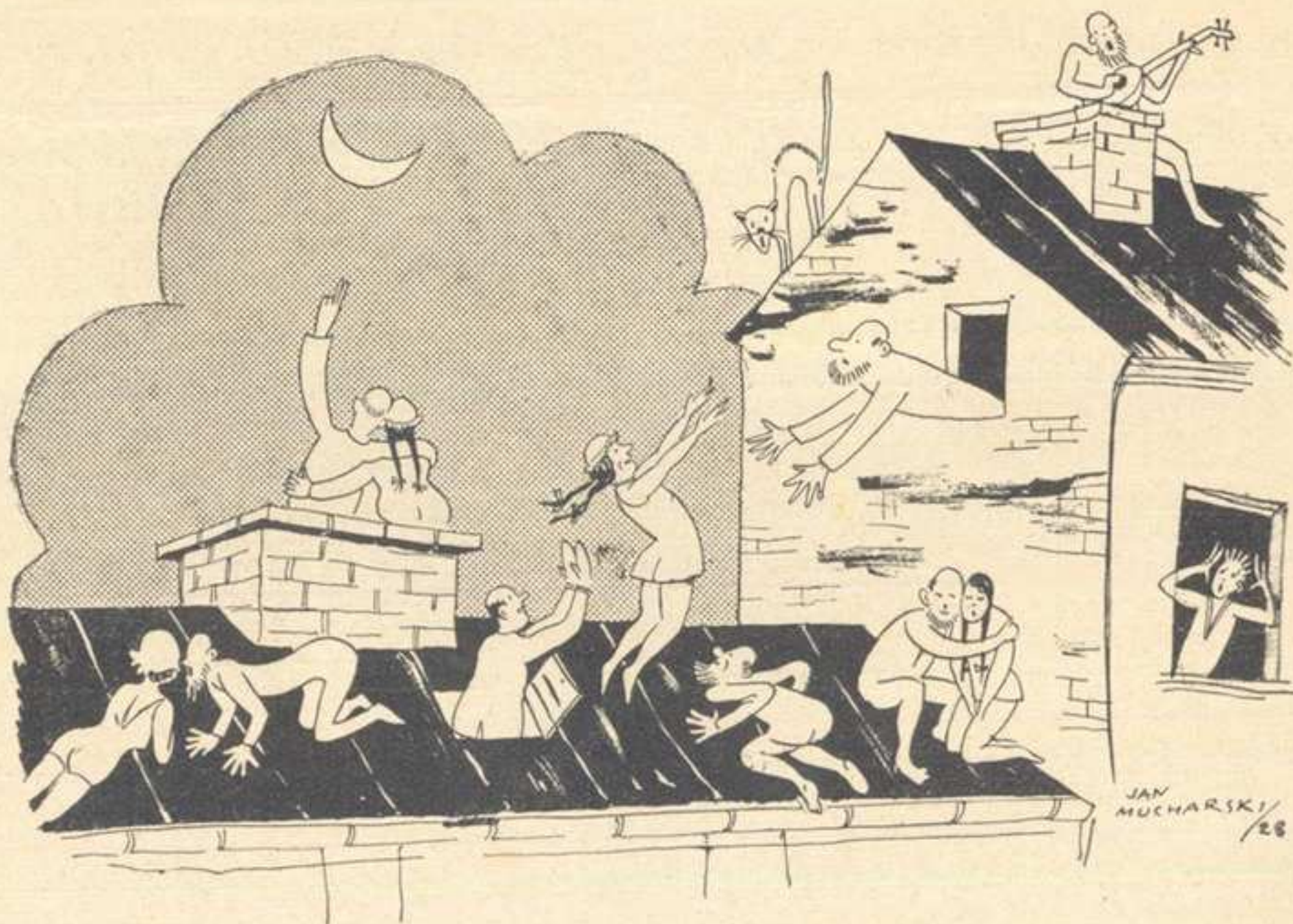
Mimowoli nasuwa się pytanie, czy człowiek, któremu przeszczepiono gruczoły szympansa — nie staje się czemś w rodzaju idealnie oswojonej małpy? Czy cholerycznemu

starcowi nie należałoby raczej polecić gruczołów potulnego baranka? Sędziwego dżokieja wartoby odmłodzić gruczołami konia z dobrej stajni, który, dajmy na to, złamał nogę i idzie pod nóż.

Dociekań tego rodzaju przychodzi na myśl bez liku. Być może, będziemy mieli w przyszłości ludzi - koty, ludzi - kozły, barany, osły, buldogi, jamniki i innych, mniej pospolitych. Wyobraźmy sobie, jak obfity materiał miałyby dzienniki. Oto kilka przykładów.

Ach, ten marzec!

Zaledwie wiosenny księżyc rzucił pierwsze blaski na Warszawę, wśród tysięcy ludzi-kotów zapanowało niezwykle ożywienie. Dachy zaroily się rozmarzonym tłumem. Przez całą noc słyhać było parskanie, miauczenie i bek odmłodzonych starców, którzy nie liczą się zupełnie ze snem pozostałych obywateli. Policja powinna zapobiec gorszącym scenom.





Skandal na torze wyścigowym

Podczas wczorajszych wyścigów, gdy w czwartym biegu konie ruszyły z kopyta, dzokiej Pestermark zeskoczył nagle z siodła, pieszo puścił się w zawody i wyprzedził wszystkie konie o dwie długości. Sędziowie nie uznali startu. Oburzona publiczność przyjęła groźną postawę. Bynajmniej tem nie speszony, Pestermark pokopał kilka bliżej stojących osób, ukrył się w stajni i najspokojniej zaczął zajadać owies. Dzięki ten poddał się swego czasu operacji odmładzającej z gruczołami żrebaka.

Śmierć antylopy

Attaché wojskowy przy rządzie węgierskim w Budapeszcie, pułk. Otokar Drapakadal, podczas przechadzki w peszteńskim ogrodzie zoologicznym, zniecka przesadził ogrodzenie i zjadł antylopę.

Nasz korespondent dowiadyuje się, iż pułk. Drapakadal miał zaszczepione lwie gruczoły w celu przysporzenia sobie odwagi.



Przykre zajście w teatrze

Podczas antraktu w teatrze „Alhambra”, konsul generalny Albanji, p. Nawali-Pasza Effendi dotkliwie pokąsał vice-konsula Bengalu, p. Rabi-Maczy-Raka. Zajście to wywołało w sferach dyplomatycznych Warszawy niezwykle przygnębiające wrażenie.

Ekscelencja Nawali-Pasza miał przeszczone gruczoły wyżła, zaś p. Rabi-Maczy-Raka gruczoły kota angorskiego.

Szał toreadora

Madryt (depesza własna). — Wczorajsze igrzyska z bykami, zorganizowane specjalnie dla młodzieży szkolnej, zakończyły się w sposób zgoła nieoczekiwany.

Najpopularniejszy toreador, don Basilio de Gomez y Caracanos podczas defilady ryknął przeraźliwie, wybiegł na środek areny i zaczął ścigać pikadorów. Konie stawały dęba ze strachu, tratując personel cyrku. Don Basilio zaatakował następnie matadorów, bódł ich i brał „na rogi”. Nie było innej rady, musiano go zastrzelić, ku rozpaczli licznie



zgromadzonych pensjonarek. Obecny na przedstawieniu członek tow. opieki nad zwierzętami wniósł energiczny protest, ponieważ don Basilio był spokrewniony z najlepszą rasą byków andaluzyjskich.

Wł. Zambrzycki

